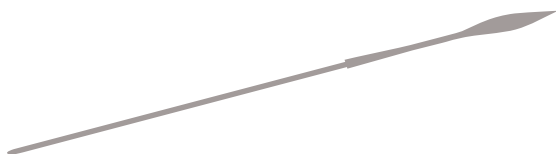


# CENTURION PROXIMUS

BARTŁOMIEJ MISINIEC



WYDAWNICTWO WAM

O tym, że Proximus i Krotos wcale nie zamierzają mnie opuścić po ukończeniu trylogii, dowiedziałem się całkiem niedawno. Właściwie to wtedy, gdy dosłownie znikąd na kartach książki pojawił się przyszły cesarz, Wespazjan – w opisywanych czasach jeszcze zaledwie legat. Choć spowodował trochę zamieszania, jestem mu wdzięczny, bo zabrał ze sobą moich przyjaciół, z którymi wkrótce spotkamy się na ziemi faraonów.

Dzieląc się tą niespodziewaną dla mnie wiadomością, chcę przy okazji wyrazić wdzięczność swoim redaktorom: Jerzemu Marii Kiersztynowi, poecie, który od początku wiernie towarzyszy mi w wędrówkach po magicznym świecie literatury, a także Ewie Zamorskiej-Przyłuskiej. Wdzięczny jestem także ceniom wszystkich nieżyjących już, a niestety zapomnianych obecnie mistrzów pióra, których dzieła odkurzane od czasu do czasu w bibliotekach, szczęśliwie dostępne są dla szperających uparcie.

Zbyt wiele tych nazwisk, by wymienić je bez obawy, że któreś pomnę... Pragnę jednak zaznaczyć, że to dzięki lemurom wielkich pisarzy, których życzliwą obecność wyczuwałem przy pracy, udało mi się rzecz doprowadzić do końca, powiązać wszystkie wątki, ocalić życia warte ocalenia i zaokrętować bohaterów na statek, który zabierze ich daleko od okrutnego władcy. Jak długo jednak Proximus, prawdziwy syn kapitolinśkiej wilczycy, wytrzyma poza stolicą swojego imperium – można się tylko domyślać...

*Roma in aeternum!*  
Bartłomiej Misiniec